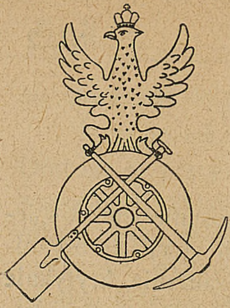
Konto P. K. O. 180.374.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką



DROGOWIEC

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW DRÓG KOŁOWYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ IM. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Nr. 2 (36) LUTY 1937 R. ROK V.

Na podstawie uprawnień, wynikających z treści § 30 punkt a) statutu Związku — Zarząd Główny zawiadamia niniejszym, że w dniach 11 i 12 kwietnia 1937 roku odbędzie się w Warszawie VIII Walny Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Dróg Kołowych R. P. im. Marszałka J. Piłsudskiego.

O miejscu i godzinie rozpoczęcia Zjazdu, jak również o porządku dziennym zawiadomione zostaną Zarządy Oddziałów na kilka tygodni przed terminem Zjazdu.

Równocześnie z dotarciem numeru tego do Oddziałów — Zarząd Główny występuje do Ministerstwa Komunikacji o wydanie zalecenia odnośnym władzom udzielenia delegatom na Zjazd zwolnień na przeciąg dni 5-ciu — nie wliczanych do urlopu.

Chcąc umożliwić wszystkim delegatom na Zjazd przejazd za biletami zniżkowymi — Zarząd Główny przesuwa termin nadsyłania zgłoszeń do dnia 10 marca 1937 r. Delegaci nie zgłoszeni do biura Zarządu Głównego do dnia 10 marca 1937 roku nie mogą liczyć na uzyskanie biletów zniżkowych.

Po za normalnym porządkiem dziennym program Zjazdu przewiduje: w pierwszym dniu rano nabożeństwo i złożenie wieńca, w drugim zaś dniu wieczorem, teatr.

Koszt dwudniowego pobytu w Warszawie z uwzględnieniem teatru, noclegu z 11-go na 12 kwietnia 1937 roku oraz trzykrotnego wyżywienia dziennego (**śniadanie** składające się z 2-ch szklanek płynu: kawa, herbata, mleko — do wyboru wraz z 2-ma bułkami i chlebem z masłem, serem lub wędlina; **obiad** z 3-ch dań t. j. zupy, pieczystego z jarzynami i deseru; **kolacja** gorąca z 2-ch dań: pieczyste z jarzynami i czarna kawa, herbata lub szklanką piwa — do wyboru — wyniesie — 12 zł. od każdego uczestnika Zjazdu.

Kwota ta winna być przekazana na konto Zarządu Głównego Związku w P. K. O. Nr. 180.374 z nadmienieniem na odwrocie blankietu: **„opłaty zjazdowe"** najpóźniej do dnia 20 marca 1937 roku.

Delegaci zamierzający przybyć na Zjazd z rodzinami winni zawczasu zawiadomić Zarząd Główny, czy i w jakiej cenie zarezerwowany ma być oddzielny pokój w hotelu. Dla orientacji podajemy, że ceny w pokojach 2-osobowych w hotelach śródmiejskich wahają się od zł. 7.— do zł. 15.— za dobę.

Karty uprawniające do zniżkowych przejazdów kolejami wraz z programem Zjazdu przesłane zostaną uczestnikom w ciągu miesiąca marca na ich prywatne adresy. Przy kartach kolejowych przesłane zostaną uczestnikom Zjazdu bilety wstępu na salę obrad — delegatom zaś na Zjazd karty uprawniające do głosowania.

Referaty Oddziałów na Walny Zjazd nadesłane być winny do biura Zarządu Głównego nie później jak do dnia 28 marca 1937 roku.

Bliższych informacyj w sprawie Zjazdu udziela biuro Zarządu Głównego w Warszawie, ul. Nowogrodzka 33 m. 4.

W związku z dodatkowymi kosztami (prócz kosztów uczestnictwa, pokrywanego przez Oddziały) jakie w czasie Walnego Zjazdu obciążą Zarząd Główny — prosimy Oddziały zalegające z zapłatą składek o możliwe niezwłoczne wyrównanie zaległości.

Wskazania

Jesteśmy jedną z ochotniczych kolumn maszerującej armii świata pracy. Wierni wypisanemu hasłu na sztandarze Związkowym pragniemy poprzeć budowę silnej organizacji zawodowej, dążyć do budowy potężnego Państwa.

Wierzymy bowiem niezmiennie, że dobrobyt szerokich rzesz świata pracy jest zamknięty w ramach potężnej Rzeczypospolitej. W ramach organizacji zawodowej można zdziałać dużo.

Społeczną działalność można tylko wtedy należycie zużytkować, jeżeli w szeregach organizacji będzie wiara i niespożyta siła pójścia naprzód. Bądźmy kowalami własnej egzystencji dzisiejszej a pionierami jutra!!!

Uwierzmy, że „Jutro do nas należy! Związków Zawodowych nie buduje się w ciągu jednego roku. Lata żmudnej pracy muszą upłynąć, aby wśród możnych świata tego, wyrąbać sobie własne, poczesne miejsce. Wtedy to zdanie i głos Związku, będzie wreszcie miał swą wagę i swoje znaczenie. Ale na taką pozycję trzeba zapracować!!! *Ludzie kiepskiego mózgu, złej woli i przewrotnej myśli, mogą żądać od Związku, aby w ciągu jednego roku, głos jego stał się godzien posłuchu i liczenia się z nim.* Kto chce zbierać owoce pracy Związkowej, musi zasadzić drzewo przyszłości; w cierpliwości i trudzie czekać, aby owoc poczęło rodzić.

To są żelazne prawa przyrody. *I w życiu społecznym wbrew prawom przyrody nic się nie dzieje.* Na potęgę i uznanie Związku trzeba *lata pracować*, wysiłek musi być wspólny i skoordynowany. Na szacunek dla własnej organizacji muszą zapracować wszyscy członkowie. Niechaj nikt nie zrozumie opacznie. Władze Związku, Jego Zarząd muszą stać na wysokości zadania.

Ogół bacznie śledząc każdy krok życia swych władz, ostrzega przed fałszywem posunięciem, wspiera Związek siłą moralną w ciężkich chwilach organizacyjnych, każe srogo za nadużycie zaufania, krytykuje kiedy widzi brak zdecydowania, nie wstydzi się pochwalić, kiedy zauważy sukces, czy zwycięstwo. Władze Związku są jeno przejściowym czynnikiem w budowli zrębów organizacyjnych. Mogą pełnić swe funkcje dostatecznie, mogą jako ludzie ułomni błądzić.

I w tym nie kryje się żadne źródło tragedii, od tego jest ogół, aby wybierał takie władze, które potrafią z pożytkiem dla całości Związku pracować.

Symptomatem tragedii jest bierność zrzeszonych. Zawieszony w próżni Zarząd, to pierwsza śmiertelna oznaka chylącego się ku upadkowi Związku.

Siła inercji, siłą rozpędu będzie jeszcze miesiąc, dwa, trzy, no wreszcie dziesięć, wegetował Związek. Runie niechybnie. Przyszłość Organizacji, to wiara wszystkich zrzeszonych w celowość pracy zawodowej.

Sukcesy prac związkowych zawsze na początku będą skromne, więcej jak skromne. *O tym nie wolno na ułamek sekundy zapomnieć.* Ogół musi się zdobyć na bezstronną, uczciwą, a objektywną ocenę dokonywanych prac. Z tego należy wyciągnąć prosty logiczny wniosek.:

Albo Zarząd „coś" robi i wtedy należy go wesprzeć kilkutysięczną zbiorową wolą, albo „nic nie robi", wtedy go się zmienia.

Dróg pośrednich nie ma. Ale wiary w Organizację nie wolno tracić!!!

Zwątpienie w Organizację zawodową, to zwątpienie w swe własne siły.

A jeżeli już tak daleko zajdziemy, to wtedy czempędzej likwidujemy organizację. .

Ciężko zapracowanych pieniędzy Związku na „zabawę" tracić nie wolno.

(—) Jan Maciejowski

Kilka słów odpowiedzi

Bilans gospodarski o naszym Związku usłyszymy na Walnym Zjeździe. I nie będzie to suchy bilans cyfrowy, zwykły bilans buchalteryjny. W sprawozdaniu ze swej działalności przytoczą władze Związku swe sukcesy, porażki, towarzyszące temu okoliczności i t. p.

Sprawdzianem zaufania do tych prac będzie głosowanie delegatów. Oni orzekną, czy Zarząd stanął na wysokości zadania, czy też nie. Nie uprzedzajmy tedy faktów! Ale leży przede mną korespodencja jednego z Oddziałów, której milczeniem pominąć nie należy, w imię chociażby dobra organizacji.

Bo posłuchajcie Koledzy, co pisze ów Oddział... X: „Przy pilnej, sumiennej pracy żaden radca prawny nie jest nam wcale potrzebny i to są zbytecznewydatki, starania o buty i płaszcze są spóźnione, co do tłuczenia kamieni, to dróżnik jest do tego obowiązany, choćby nawet w niedzielę, co do godzin nadliczbowych to jak będą pieniądze, to nam zapłacą, a gdy Państwo znajduje się w potrzebie, to każdy obywatel powinien

się poczuwać do takiej pracy i t. d., i t. d.".

A co po tak dziwnem rozumowaniu pragnąłby ów Oddział w pracy organizacyjnej widzieć. Otóż w korespodencji czytamy o konieczności zabezpieczenia dróżnikom jakiej takiej egzystencji na starość, oraz o konieczności wydawania „Drogowca". Zgoda, że choć na tyle koledzy łaskawi nam bez szkody dla Państwa zaufać

Ale w każdym żądaniu trzeba rozumować logicznie. Jeśli za pracę w godzinach nadliczbowych upominać się nie należy, jeśli angielskie soboty są nam niepotrzebne, jeśli wogóle o cokolwiek stara się Zarząd to wszystko w sumie składa się na bezcelowość zabiegów, bo w/g kolegów na to nie ma pieniędzy, a jak się znajdą to pocóż starania Zarządu, tak więc rozumując wolno by nam było odpowiedzieć:

1) nie potrzeba się starać o zabezpieczenie starości dróżników, bo Państwo nie ma pieniędzy, niech więc każdy myśli sam o swej starości.

2) „Drogowca" nie potrzeba drukować, bo na to szkoda pieniędzy, a jak ktoś jest już tak ciekawy, to pożyczy sobie jakieś pisemko od Sąsiada i przeczyta.

3) A nakoniec Związek zlikwidować i pieniądze przeznaczyć na zakładanie szkół, to w przyszłości napewno takiej korespodencji otrzymywać nie będziemy.

Bo proszę Kolegów, pracą związkową, można i należy krytykować, ale na litość Boga, bądźmy bezstronni i poważni. Zmieniajmy ludzi, zastępujmy mniej zdolzdolnych zdolniejszymi, wysuwajmy nowe hasła, wskazujmy nowe drogi rozwoju, krytykujmy co nam się nie podoba, chwalmy pożyteczne, ale nie wolno wszystkich prac wsypać do jednego garnka, zamieszać i wylać jak „pomyje".

Nie można hurtem całą pracą związkową od góry do dołu wszystkich zamierzeń i posunięć, cały że tak się wyrazimy Związek, już nie skrytykować, ale poprostu wyprać ze wszelkiej pożytecznej i dobrej nie już pracy, ale nawet intencji. Bo widzicie Koledzy, myśmy myśleli, że tłumaczyć związkowcom o konieczności współpracy radcy prawnego nie potrzeba. Że to samo przez się rozumie, każdy związkowiec. Tutaj nie chodzi o jakieś nadużycia i zaniedbania w pracy. Tutaj idzie głównie o obronę sprawiedliwości. Toć przecież człowiek jest tylko człowiekiem, uczynił komuś krzywdę, związkowiec szuka sprawiedliwości w swej własnej organizacji i tak się często zdarza, że tej sprawiedliwości należy dochodzić drogą prawną. Któż w tym wypadku jest fachowcem?? Szewc robi buty, stolarz meble, dróżnik naprawia szosy, radca prawny swą wiedzą i doświadczeniem broni w ramach przepisów prawnych pokrzywdzonego. Czyż mamy jeszcze wyraźniej tłumaczyć?

A że ta pomoc prawna wydaje rezultaty, to trzeba przeczytać dokładniej „Drogowca" — gdzie już niejedno podziękowanie ze strony członków Związku dla radcy prawnego drukowaliśmy, a w aktach związkowych dużo takiej niepublikowanej korespodencji jeszcze się znajduje.

A z tą bojaźnią o budżety powiatowe to naprawdę Koledzy przeholowaliście. Naprawdę ten kłopot to już nam zostawcie. My wiemy czy pieniądze na ryczałty, umundurowanie, godziny nadliczbowe i t. d., mogą się znaleźć, czy nie. Wiemy lepiej od Was. Od członków naszych wymagamy nie tylko pewnego minimum karności organizacyjnej, ale i pracy dla dobra Państwa i to stale, otwarcie, prosto, a dobitnie przy każdej okazji podkreślamy. Czytajcie Koledzy dokładniej „Drogowca", miast udzielać nam nauki o obowiązkach względem Państwa, bo my ze swej strony, jako Zarząd Związku za Wasze „pouczenia" o Państwie i Jego możliwościach, oraz potrzebach dziękujemy.

Pragniecie kropki na „i" to chętnie służymy. Miast obszernych protokułów „wskazań" nauk moralnych i t. d. — przyślijcie nam krótkie sprawozdanie z Waszej pracy. Przekonajcie nas cyfrowo, że „coś robicie". Napiszcie ile to książek macie w swej bibliotece oddziałowej, jak postępuje samopomoc koleżeńska, jak współdziałacie z bratniemi organizacjami społecznemi.

Bo trudniej dzień dobrze przeżyć...
Niż napisać książkę.

(—) Jot. Em.

WALNY ZJAZD

Tegoroczny Walny Zjazd Delegatów będzie obradował w Warszawie przez 2 dni.

Olbrzymi materiał oddany pod obrady, wymaga specjalnego doboru ludzi aby wytyczne wykreślone zbiorową wolą ogółu Delegatów stworzyły warunki *realnej pracy* zmierzającej do ugruntowania potęgi Związku.

Nie trzeba tłumaczyć i argumentować, że od doboru ludzi, od ich wartości społecznej (w całym słowa tego znaczeniu) będzie zależał taki lub inny poziom już nie tylko Walnego Zjazdu, *ale i przyszłych prac związkowych*. Wierząc i ufając w dobrą i trafną myśl związkową ogółu, wierzymy, że na Delegatów Walnego Zjazdu wybrani zostaną ludzie *najzdolniejsi najsumienniejsi i wyrobieni działacze społeczni.*

Wierzymy, że tak wybrani Delegaci przyjadą w jednym jedynym celu:

Realnie budować jaknajsilniejszą organizację.

A jeśli tak!!! To z kolei logicznie rozumując, wierzymy że dyskusja na Walnym Zjeździe będzie

pozbawiona *osobistych wycieczek, rozgrywek taktycznych, frazeologii, krzykactwa i pomysłów.*

Powiedzieliśmy wyżej o realnej pracy. W krótkich szkicowo nakreślonych słowach chcemy omówić jak rozumiemy swą realną pracę.

Realna praca to uwzględnienie i branie pod uwagę w czasie dyskusji na Walnym Zjeździe *tych wszystkich czynników* które tworzą i składają się na naszą Organizację.

A więc niezapominajmy, że:

1) Organizacja nasza jest jeszcze bardzo młoda,

2) Organizacja nasza ma charakter prowincjonalny posiadając swe komórki związkowe (Oddziały), *rozrzucone po całym terenie RzPospolitej w kilkuset punktach,* stąd i trudność kontroli i trudność wizytacji, bliższego kontaktu i skordynowanego współdziałania.

Stąd też konieczność posługiwania się korespodencją, miast żywym słowem, co znów w wyniku osłabia wewnętrzną organizacyjną spoistość i karność a także wzajemne zaufanie *i zrozumienie pracy zawodowej.*

3) Ze względu na stan materialny pracowników drogowych, Organizacja pracuje *przy bardzo skromnym budżecie* i tak np. lokal, światło, telefon nie przekraczają 60 zł. miesięcznie, a uposażenie całego personelu Związkowego i to wraz z Radcą prawnym i Redaktorem Naczelnym „Drogowca" niżej 500 zł. miesięcznie. (4 osoby).

4) Organizacja nasza wierna swym założeniom statutowi i woli ogółu, *walczy w obronie słusznych praw pracowników drogowych* i ma wybitny charakter *pracy społeczno-zawodowej,* nie jesteśmy więc uniwersytetem, dla pracowników drogowych, ani fachowym zespołem dla celów ulepszania czy rozważania jak i gdzie winny być budowane nasze drogi. My te wszystkie prace naświetlamy tylko *z punktu widzenia społecznego.*

Nie znaczy to abyśmy nie dbali o fachowy poziom naszych członków, ale nie możemy tylko i wyłącznie całej naszej pracy do tego zagadnienia naginać. Wtedy bowiem staniemy się Organizacją i pismem naszych dróg, anie pracowników drogowych.

5) Pragniemy zgodnie z wolą ogółu pracować rzetelnie w ramach naszej rzeczywistości walcząc nieubłaganie z gadulstwem i obietnicami.

Ani na chwilę nie wolno nam zapominać, że na potężny Związek *składają się lata pracy. W cuda nie wierzymy. A głosicieli cudów uważamy za zwykłych „blagierów"!!!*

Oto są te głośne czynniki, które muszą stale przed oczyma mieć wszyscy Delegaci.

Baczmy pilnie, aby nie poniósł nas łatwy entuzjazm i słomiany ogień zapału, uchwalajmy mało. Bądźmy skromni i oszczędni więcej powiem *skąpi w uchwałach,* ale uchwalajmy rzeczy takie, które *mogą i muszą być wykonane.* Pamiętajmy, że praca nasza tylko wtedy wyda owoce jeśli będzie zrealizowana w *pewnych kolejno postępujących etapach.*

Dziś (w znaczeniu np. roku) uporządkowaliśmy gospodarkę Związku, jutro zacznijmy pracować nad usystematyzowaniem i uaktywnieniem i pobudzeniem do życia pracy w Oddziałach.

Nie obarczajmy wybranego Zarządu *dziesiątkami uchwał, których nikt nie wykona* i których nikt po tym nawet *nie pamięta.*

Bądźmy naprawdę poważni i w dyskusji i w krytyce dokonanej pracy.

Zmieniajmy ludzi o ile nie stają na wysokości zadania, ale czyńmy to i odważnie i uczciwie, bez personalnych rozgrywek i osobistych animozji. Pamiętajmy, że patrzy na nas kilkutysięczna rzesza związkowców.

Pragniemy stopniowo, powoli ale systematycznie rozwijać nasz Związek. Pragniemy zespolić *w jedną rodzinę wszystkich pracowników drogowych.* Pragniemy stworzyć zgrany zespół wszystkich pracowników drogowych, świadomy swych celi i obowiązków.

Uważamy, że wszelkie cudowne uchwały nie liczące się z naszą rzeczywistością a wyłuszczoną jak wyżej w 5-ciu punktach prowadzą Związek do ruiny.

(—) Jan Maciejowski

Uwagi

Jesteśmy w okresie czasu gdzie we wszystkich Oddziałach pracowników dróg kołowych, odbywają się Ogólne Zebrania. Na tych Ogólnych Zebraniach zarządy Oddziałów, również komisje rewizyjne zdają swoje sprawozdania z rocznej działalności w oddziałach, i sprawozdania kasowe z dochodów i rozchodów w ciągu roku. Zarządy oddziałów powinny przeto zwrócić specjalną uwagę na przygotowanie Walnego Zebrania, które jest doniosłe w zwykłym życiu organizacyjnym szarego pracownika drogowego.

Statut naszego Związku paragraf 40 przewiduje coroczny wybór zarządu oddziału, i komisji rewizyjnej; prezes zarządu oddziału reprezentuje oddział na zewnątrz, starajmy się więc wybierać z pomiędzy

siebie prezesów i wogóle całe zarządy z ludzi uczciwych, którzy by godnie spełniali swoje obowiązki; to samo tyczy się komisyj rewizyjnych. Okażmy swoją żywotność organizacyjną, piszmy częściej do naszej gazetki Drogowca, wypowiadajmy swoje bóle, zdania, i potrzeby, na zebraniach a nie po za zebraniami. Deklarujemy choć skromne datki na fundusz obrony Państwa, czy L.O.P.P., dzielmy się choć drobnym groszem z bezrobotnymi, gdy głodem przymierają ich rodziny.

Bądźmy silnie zorganizowani bo tego wymagają od nas czasy obecne.

Uświadamiajmy innych, bo przeważnie my dróżnicy mamy największą łączność z ludźmi na drogach, nie dajmy się wciągać w wir komunizmu czy innych wywrotowców, działajmy śmiało i otwarcie.

Jeżeli tak postępować będziemy, i będziemy silnie zorganizowani, to bądźmy pewni, że nasze postulaty, wcześniej czy później muszą być zrealizowane.

Nadmienić mi tu jeszcze wypada jedną sprawę bardzo ważną a mianowicie wybór delegatów na zjazd do Warszawy. Ci ludzie bardzo ważną rolę odgrywają bo reprezentują nasze oddziały, zatwierdzają uchwały Walnego Zjazdu przeprowadzają wybory władz Głównego Związku. Starajmy się więc wysłać na Zjazd ludzi światłych, którzyby nam zdali później treściwie sprawozdanie z całego przebiegu obrad, a przede wszystkim, aby wybrali do władz Głównego Związku, ludzi uczciwych sumiennych, którzy by naprawdę pracowali ku zadowoleniu wszystkich członków z organizowanych w Gł. Związku. Kończąc to pisanie ślę pozdrowienia dla wszystkiej braci dróżniczej w Polsce.

Majewski Andrzej
Przew. C. K. Rew.

Bajka i nie bajka

Jako oficjalny organ pracowników dróg kołowych już od szeregu m-cy głosimy hasło poważnego ujęcia naszych bolączek, odgradzania się żelbetonowym murem od tego wszystkiego co może nosić w sobie zarodek demagogji i w miarę skromnych swych sił i zdolności, staramy się nadać naszemu pismu charakter szerszy, poważny, a objektywny.

Pragniemy naświetlać szereg faktów i problemów dotyczących „sprawy drogowej" z punktu widzenia społecznego.

W ramach i na usługach organizacji, piszemy o tym co nas boli, co w naszym głębokim przeświadczeniu jest krzywdą społeczną i niesprawiedliwością. Piszemy o tym, co bezpośrednio dotyczy członków naszej Organizacji, ich egzystencji, warunków płacy i pracy, ale piszemy także i o tym co pośrednio może szkodzić żywotnym interesom państwa, narzucając pewną harmonię i skoordynowany wysiłek, przez zbiurokratyzowanie i niepoważne improwizowane podejście do zagadnień drogowych, tak niezmiernie skomplikowanych i złożonych, a więc wymagających szerszego poglądu.

Czytelniku!!! Kochany zaszyty w bory i trzęsawiska ziem wschodnich, „wbity klinem w kulturę zachodu" osiadły u podnóża sinych szczytów naszych majestatycznych Tatr.

Czytelniku karmiony pieczołowicie dziesiątkami przemądrych artykułów prasy codziennej i perjodycznej słuchaj!!!

Słuchaj! A przeczytaj uważnie!!!

Wydział Powiatowy w Zamościu ogłasza

KONKURS

Na objęcie 3 posad techników rejonowych

Kandydaci winni złożyć w odpisach:
1. świadectwo ukończenia szkoły technicznej (wydział drogowo wodny)
2. świadectwo z dotychczasowej praktyki zawodowej,
3. świadectwo obywatelstwa polskiego,
4. życiorys.

Do obowiązków techników rejonowych należeć będzie: dozór przez każdego z nich na terenie 4 lub 5 gmin nad racjonalnym użyciem szarwarku przy budowie i knserwacji dróg, szkół i urządzeń meljoracyjnych, dozór nad budownictwem wiejskiem, opracowywanie projektów i kosztorysów robót zamierzonych i t. p.

Kandydaci winni posiadać swój własny rower.

Wynagrodzenie 140 zł. miesięcznie

Termin składania podań upływa z dniem 1 marca 1937 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy:
(—) L. Zamecznik

Tak jest!!! W Polsce musi być głośno o motoryzacji, głośno o problemie drogowym i głośno o pracowniku drogowym.

A więc w dyskusji na szpaltach wszystkich dzienników na pierwszy ogień idą nasze drogi, gdzieś z boku, jakby na marginesie chyłkiem, niepostrzeżenie przemyci się jakiś artykulik, ot notatka dziennikarska, zlekka omawiająca sprawy pracownicze.

Aż tu jak grom z jasnego nieba w „Ilustrowanym

Kurierze Codziennym", co prawda w dziale ogłoszeń, ale i o nas jest głośno!

I słuchaj niewierny Tomaszu!

Niepoprawny pesymisto!

Zawodowy roznosicielu bakcylów zjadliwej krytyki, uwierzysz chyba teraz, że w Polsce coś się robi.

Uwierzyłeś wreszcie!

I ludziska w łepetyny się drapią, po kątach szemrzą kawiarniane plotki do ucha sobie cynicznie szepczą, gotowi powątpiewać, że w Polsce nic się nie robi, a z tą motoryzacją to całkiem źle!

A teraz żart na stronę!

Bo w społeczeństwie biją w dzwon na trwogę. Morze atramentu wylano dokoła sprawy drogowej, a poprzez szpalty wszystkich dzienników i perjodyków, podnosi się krzyk o fachowe wykształcenie.

Ktoś w zapale dziennikarskim pisze, że przyszłość Polski leży w rękach, elektrotechników, mierników, techników melioracyjnych, drogowych, budowlanych i t. d.

Oto wizja przyszłej Polski!!!

Mówi się bardzo poważnie i rzeczowo o nadprodukcji inteligencji.

Jako cechę charakterystyczną przytacza się zwykle brak fachowego wykształcenia — owczy pęd za biurko do prac kancelaryjnych.

No i wreszcie bez żartów poważnie dyskutuje się problem drogowy.

Czy wobec tego można ogłaszać konkurs na posadę technika drogowego z ukończoną szkołą zawodową średnią, kilkuletnią praktyką z posiadaniem znajomości specjalnych robót szarwarkowych z własnym rowerem, i to wszystko hurtem za 140 zł. miesięcznie.

Czy można?

J. M.

Uwagi na czasie

Jak widać z poszczególnych spostrzeżeń Oddziałów są duże rozbieżności dotyczące tematu powstania funduszu pośmiertnego.

Z dotychczasowej dyskusji jedynie wyłania się bezsporna konieczność powstania tego funduszu.

Natomiast co do formy istnienia trudno jest wyciągnąć wniosek, który by uzgadniał te zagadnienia.

Dotychczas powstanie funduszu pośmiertnego łączone jest z funduszem zapomogowym. Czyli inaczej — chęci terenu wyrażają się pójściem po linii najmniejszego oporu. Kosztem funduszu zapomogowego tworzyć pośmiertny.

Mówimy iż fundusz zapomogowy przy Centrali niema racji bytu i mówimy iż częściowo należy użyć go na fundusz pośmiertny. Najprostrze rozwiązanie nie wymagające ani wysiłku poszczególnych członków, ani wysiłku organizacji. Najprostrze rozwiązanie dla członków, którzy z organizacji chcą ciągnąć jak największe zyski nic z siebie dla potęgi tej organizacji nie dając.

Ale czy to było by słuszne i dobre dla życia organizacji? Moim zdaniem — niekoniecznie!

Organizacja musi tworzyć i gromadzić kapitał, aby mogła dokonać przy pomocy tego kapitału czynu godnego organizacji—z tem mam wrażenie powinni zgodzić się członkowie światli, ambitni, którym leży na sercu rozwój organizacji i wyniesienie jej ponad szeregi innych organizacji zawodowych.

A my jak to wynika z dotychczasowych spostrzeżeń, chcemy uszczuplać ten kapitał, chcemy zniweczyć zasadniczą myśl, zasadnicze znaczenie posiadania tego kapitału.

Rozwagi koledzy, rozwagi.

Nie sztuka tworzyć coś z czegoś, sztuka powinna polegać na tworzeniu rzeczy wielkich i pożytecznych z niczego.

I z niczego winniśmy stworzyć fundusz pośmiertny, winniśmy go stworzyć bez pomocy bez ingerencji innych kapitałów, swoim własnym sumptem, swoim własnym wysiłkiem. Tak stworzony był by dla nas bezsprzecznie droższym i cenniejszym.

Boimy się nowych ciężarów, chcemy ich uniknąć.

A czy mało trwonimy groszy na rzeczy zbędne, czy mało robimy wydatków z których te 10 czy 20 gr. moglibyśmy śmiało i bezboleśnie dla siebie, przeznaczyć na zabezpieczenie bytu rodzinie swych kolegów, bo pod tym kontem widzenia musimy podchodzić do sprawy funduszu pośmiertnego.

Przyznajcie koledzy że tak jest.

Nie może być znowuż mowy o uszczuplaniu powstających w oddziałach 30% — gdyż te pozostałości idą, a przynajmniej powinny iść czy to na pracę oświatową w Oddziałach, czy to na tworzenie Kas Samopomocy jak to jest w dużej ilości Oddziałów.

Przecież na Walnych Zjazdach sami toczyliśmy walkę o pozostawianie Oddziałom możliwie więcej gotówki, a teraz przychodzimy do wniosku że ona jest zbędna.

Przejdźmy do omówienia podziału F. P.

Mówimy że trzeba aby F. P. pomagał całej rodzinie, odpowiadał i za śmierć członka i jego rodziny.

Jeżeli będziemy wychodzili z założenia, że F. P. ma służyć jako zapomoga, to trzeba dać na członka 600 zł. i za żonę 200 zł i za dziecko 100 zł. Jesz-

cze słuszniejszym było by podwyższyć te stawki, jeżeli na niczym tych stawek nie opieramy i niechcemy oprzeć. Bo czy określając wysokoć stawek, zastanowiliśmy się nad tem, czy jest to możliwem wtenczas kiedy nas członków jest 4000, a razem z rodzinami przeciętnie 4000×4=16000 osób.

Czy zastanowiliśmy się nad tem że nawet wprowadzenie 1 zł. wpisowego + całkowite przekazywanie kapitału z funduszu zapomogowego dało by w pierwszym roku sumę tylko 11.000 zł.

Czy przy 11000 zł. będziemy mogli dać te sumy, co sobie zakreślamy?. Myślę że nie. Warto tylko przejrzeć statystykę. Chcemy wzorować się na organizacjach, które mają dziesiątki tysięcy członków, a składki których są daleko wyższe od naszych, i które dzięki temu mogą tworzyć takie fundusze, traktując je jako zapomogi i rozszerzając na całe rodziny.

My natomiast jako mniej liczni, jako biedniejsi, powinniśmy tworzyć narazie najprościej ale najkorzystniej dla większości naszych członków.

Powinniśmy wychodzić z założenia, że zasadą funduszu pośmiertnego naszego winno być *zabezpieczenie bytu rodziny naszego zmarłego członka.*

W moim przekonaniu właśnie forma F. P. przewidzianego projektem opracowanym na podstawie przebiegu Odprawy odbytej w Wilnie w pierwszej połowie stycznia r. b. jest najracjonalniejszą i najwydatniejszą w swych skutkach.

Dalsze zmiany czy to na lepsze, czy to na gorsze wprowadzi samo życie jako najcenniejszy regulator tego zagadnienia w przyszłości.

A obecnie moim zdaniem powinno chodzić nam o wrowadzenie w życie i to jak najszybciej tej zasadniczej idei samopomocy w takim stanie jak przewiduje wniosek.

Czesław Knurecki

Projekty regulaminów funduszów pośmiertnego i zapomogowego z oddziału „Września"

Regulamin niniejszy ustala następujące zasady:

§ 1. na podstawie § § Statutu Związku oraz uchwały ogólnego Zjazdu Delegatów oddziałów w dniach —— w—— 1937 r. znowelizowano istniejący przy Zarządzie Głównym Regulamin ,,Funduszu Zapomogowego" utworzony na zasadzie uchwały ogólnego Zjazdu Delegatów w dniach —— w—— 1937 r.

§ 2. Celem ,,Funduszu Zapomogowego" jest udzielać członkom Związku po roku zapomogi, odpraw Związkowych, oraz podwyższać zapomogi pośmiertne tak dla członków jak również i członków ich rodzin.

§ 3. prawo do korzystania z ,,Funduszu Zapomogowego" ma każdy członek związku, o ile uiszcza miesięczną składkę w wysokości 2.50 złote.

§ 4. przynależność do ,,Funduszu Zapomogowego" liczy się dla Członków i ich rodzin od dnia Walnego Zjazdu Delegatów z dnia —— w—— 1937 r., jak odprawy związkowe tak i Pośmiertne.

§ 5. Zapomogi Związkowe odpraw, wypłacane będą w razie przeniesienia członka w stan spoczynku, lub też w razie zwolnienia ze służby w związku z kalectwem spowodowanym wypadkiem Drogowym lub też w razie redukcji pracownika drogowego, zapomogi odpraw związkowych wypłacane będą również tym członkom, którzy zostaną zwolnieni ze służby drogowej na skutek przewlekłej choroby lub niezdolności do pracy i jeżeli zwolnienie ze służby drogowej nie nastąpiło dobrowolnie:

§ 6. W ciągu pierwszego roku, obliczanego według § 4, niniejszego Regulaminu, zapomóg związkowych jak również i podwyższonych zapomóg pośmiertnych nie wypłaca się, natomiast wypłaca się zapomogi pośmiertne po pół roku należenia do związku w wysokości następującej:

a)	na członka	250.— zł.
b)	na żonę	100.— zł.
c)	na dziecko ślubne, adoptowane lub pasierba do lat 3	30.— zł.
	od 3 — 10 lat	40 — zł.
	od 10 — 18 lat	50.— zł.

§ 7. Lokata Funduszu zapomogowego musi być pewna, z tego też względu zgóry wyklucza się lokatę tego funduszu w bankach prywatnych, funduszem zapomogowym administruje zarząd Główny, na zasadach samowystarczalności. Fundusze Zapomogowe tworzą się:

a) z miesięcznych składek członkowskich, na fundusz zapomogowy wynoszący 1.25 zł.

b) z procentów od kapitałów i papierów wartościowych, stanowiących majątek Związku pracowników drogowych. ,,Fundusz zapomogowy" stanowi odrębną jednostkę finansową, na który to fundusz składają się ściśle określone wpływy pod a) i b) § 7, pozatem fundusz zapomogowy nie może być naruszony na rzecz jakichkolwiek potrzeb organizacyjnych niezwiązanych z administracją ,,Funduszu Zapomogowego".

§ 8. Każdy członek Związku przy przejściu na emeryturę, lub w stan spoczynku względnie zwolnieniu ze służby drogowej, z powodu kalectwa, odniesionego przez wypadek podczas wykonywania swych obowiązków służbowych lub redukcji pracownika, otrzymą

odprawę według przynależności do funduszu Zapomogowego, w wysokości następującej:

po 1 roku przynależności	300, zł.
po 2 latach przynależności	350, zł,
po 3 latach przynależności	400, zł.
po 4 latach przynależności	450, zł.
po 5 latach przynależności	500, zł.
po 6 latach przynależności	550, zł.
po 7 latach przynależności	700, zł.
po 8 latach przynależności	650, zł.
po 9 latach przynależności	700, zł.
po 10 latach przynależności	750, zł.

i t. d. przyczem za każdy dalszy rok stawki roczne podwyższają się o 50,— zł.

§ 9. W razie śmierci członka związku przed jego zemerytowaniem uprawnieni spadkobiercy, (żona, dzieci lub inne osoby uznane prawnie za spadkobierców) otrzymają zapomogę według następującej wysokości uzależnionej od czasu przynależności do funduszu zapomogowego odpraw Związkowych, a mianowicie:

po 1 roku przynależności	400,— zł.
po 2 latach	450,— zł,
po 3 latach	500,— zł.
po 4 latach	550,— zł.
po 5 latach	600,— zł.
po 6 latach	650,— zł.
po 7 latach	700,— zł.
po 8 latach	750,— zł.
po 9 latach	800,— zł,
po 10 latach	850,— zł.

przy czym za każdy dalszy rok stawki podwyższają się o dalsze 50 zł.

§ 10. W razie śmierci członka Związku, który był już w stanie spoczynku przed —— w—— 1937 r. a mimo tego uiszczał —— w —— 1937 r. pełną składkę członkowską, uprawnieni spadkobiercy (żona, dzieci lub inne osoby, uznane prawnie za spadkobierców), otrzymają zapomogę pogrzebową również według § 8. Członek taki ma także prawo po roku przynależności do Funduszu Zapomogowego do korzystania ze świadczeń, objętych § 14 niniejszego regulaminu.

§ 11. Członkowie Związku, którzy przejdą w stan spoczynku przed nabyciem prawa do „Funduszu Zapomogowego" (§§ 4 i 6 niniejszego Regulaminu) o ile będą w dalszym sięgu uiszczać pełną składkę członkowską, korzystać będą po roku ze świadczeń, objętych § 14, zaś w razie śmierci spadkobiercy otrzymują zapomogę pogrzebową według § 8. niniejszego regulaminu.

§ 12. W razie śmierci emeryta, Członka Związku, który otrzymał odprawę według § 8. uprawnieni spadkobiercy otrzymują zapomogę pośmiertną o ile zmarły po zemerytowaniu był jeszcze członkiem Z.ZP.D. i opłacał w dalszym ciągu normalne składki członkowskie:

a) za zmarłego członka:

1. w 1 i 2 roku	75,— zł,
2. w 3 i 4 roku	125,— zł,
3. w 5, 6, 7, 8, i 9 roku	200,— zł
4. w 10 roku i wyżej	250,— zł.

§ 13. o ile członek płaci połowę normalnych składek, wypłaca się 50 proc. pośmiertnego według § 12 p. a) od 1 — 4.

§ 14. Niezależnie od odpraw emerytalnych i zapomóg pogrzebowych wyszczególnionych w § 8. członkowie otrzymają po roku należenia do Związku zapomogi pośmiertne za członków rodziny:

a) w razie śmierci żony 175, zł.

b) za zmarłe dziecko ślubne, odeptowane lub pasierba:

1. do lat 3-ch	40,— zł.
2. od 3—10 lat	60,— zł.
3. od 10—18 lat	75,— zł.

Pozatem płaci się pośmiertne w wysokości 100,— zł. za dziecko — które skończyło 18 lat życia na warunkach i zasadach niniejszego paragrafu:

1. jeśli z powodu choroby lub ułomności fizycznych czy umysłowych było niezdolne do zarobkowania i nie miało żadnych źródeł utrzymania.

2. jeśli odbywało studia w zakładach naukowych w tym wypadku jednak nie dłużej jak do ukończenia 24 roku życia.

§ 15. Członek związku który z własnej winy dopuści się zaległości składek na rzecz Związku przez przeciąg 3-ch następujących po sobie miesiącach traci nieodwołalnie wszelkie prawa, nabyte z tytułu jego dotychczasowej przynależności do „Funduszu Zapomogowego". Również tracą z natychmiastową ważnością wszelkie prawa do „Funduszu Zapomogowego" członkowie, którzy dobrowolnie wystąpią ze związku lub też ze służby drogowej, względnie zostaną prawomocną uchwałą Walnego Zjazdu Delegatów, albo decyzją Zarządu Głównego ze Związku wykluczeni.

§ 18. Likwidację Funduszu Zapomogowego" może uchwalać ogólny Zjazd Delegatów, Oddziałów Z.Z.P.D.K.

§ 1, Administrację „Funduszu Zapomogowego" wykonuje Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Z.Z.P.D.K

§ 18. Niniejszy regulamin został zrealizowany i zatwierdzony przez ogólny zjazd Delegatów z oddziałów Z.Z.P.D.K., którego obrady odbyły się w dniach —— w —— 1937 r. w Warszawie.

Za Zarząd Główny — Wydział Wykonawczy Zw. Zaw. Pr. Dr. Koł.

Sekretarz *Orsztynowicz*
Prezes *Kotecki*

Do Redakcji

(List Prezesa Oddziału Radzymin)

Zapytywany stale przez kolegów o pracach związkowych, a nie mogąc dać najmniejszej odpowiedzi, postanowiłem osobiście zbadać sprawę na miejscu, w centrali.

Nie tak łatwo jest to zrobić jakby się wydawało. Laik myśli prawdopodobnie, że wystarczy wsiąść w tramwaj, bądź taksówkę i... człowiek jest już na miejscu, tymbardziej, jeśli się zna ulicę Nr. domu i mieszkania. Ja również tak myślałem. Ulicę znalazłem, Nr. domu również, ale do lokalu Związku jakoś trafić nie mogłem. Sądziłem z początku, że pomyliłem ulicę bądź Nr. domu, lecz nie, dokładnie przypominam adres, nawet Nr. mieszkania pamiętam, jednak do Związku trafić nie mogę. Co wejdę na 1 piętro, widzę Nr. 4 mieszkania, wracam na dół. Co do licha! Dlaczego kręci mi się stale w głowie Nr. 4 mieszkania, skoro, jak się przekonałem, mieszka tam mistrz igły, a przecież przyjechałem nie po garnitur, lecz do Związku. Zniecierpliwiony biegnę do stróża, przepraszam, do administratora podwórzowego. A jakże! Łatwiej chcieć niż móc! Znajdź go! Nic dziwnego, że jedna z czułych parek wyznawała sobie w bramie miłość. Nikt nie przeszkadzał. Po wielu trudach i dobijaniu się do drzwi, udzielono mi łaskawie wyjaśnienia, że lokal Związku mieści się pod Nr. 4. Co u djabła, oszalała baba. Toć przecież tam mieszką krawiec mówię... do drzwi, bowiem łaskawa pani już się ulotniła. A no trudno, sprobuję jeszcze raz. Dzwonię. Na widok jakiegoś pana, który otworzył drzwi, zapytuję jak najgrzeczniej czy trafiłem do Związku. Okazuje się, że tak. Nie dowierzając jednak bardzo, wchodzę do wskazanego pokoju i zostaje przekonany.

Starzy znajomi, w maleńkim pokoiczku, stoją pod ścianami, przytuleni jedno do drugiego. Szafa napęczniała od akt, biurko uginające się pod ciężarem ustawy samorządowej, maszyna odpoczywająca po całodziennej pracy, a ze ściany majestatycznie spogląda sztandar, dumny, że był na uroczystości otwarcia traktu Patrona Związku.

Wszystko znajome za wyjątkiem osób, które zastałem. Pierwsze wrażenie? Wzajemne badanie się, tem większe, że strona przeciwna słyszała o mnie bardzo wiele... złego. Nie taki jednak djabeł straszny! Dość powiedzieć, że w towarzystwie pp. Nowaka i Szultza pracowników Związku oraz p. R. Dulinicza spędziłem przeszło godzinę czasu na miłej i ciekawej pogawędce. Widziałem po przez okulary p. Szultza, Jego wzrok, jak by pytający, czy prawda jest to o czym się dowiaduje. Widziałem jego zazdrosne spojrzenie, gdy pokazywał kilka dodatnich wyników prac Związku, bądź tłumaczył jak wielką potrzebą okazała się pomoc prawna dla Członków Związku. Nie przypisywał tych wyników wyłącznie sobie, lecz lwią część kładł na barki sekretarza Związku kol. Kowalskiego.

Rzeczywiście, tych dwoje ludzi „tyra", starając się za wszelką cenę nie tylko utrzymać placówkę drogowców, lecz powiększyć ją. Z dotychczasowych wyników pracy — prawdopodobnie uda im się to. To też pilnujcie Panowie tego, jak również uważajcie czy za zasługi Wasze nie przyczepiły się „jak słota do płota" do osób innych, które starać się będą do zainkasowania „należnych im" podziękowań. Oszczędności jakie poczynił kol. Kowalski, dały to, że dzisiai Związek nie ma dawnych długów Łomżyńskich, a nawet uciułano trochę grosza na „czarną godzinę". Wielka szkoda, że p. Ihnatowicz nie zastosował się do uchwał, a może interpretował te uchwały inaczej i „polubownie" załatwił rozliczenie z p. Bujdensem, dzięki czemu, chwilowo, Kasa Związku nie otrzymała tych „kilku groszy". Do sprawy rozliczenia bezwzględnie powrócę, a ułatwi mi to posiadanie wszystkich odpisów akt jak i protokułów b. Koimsji Rewizyjnej. Nawet scyzoryk związkowy też się znajdzie. Nie znajdę jednak swego wyjaśnienia z dnia 24.II 36 r. jako odpowiedź, na zarzuty postawione mnie i kolegom na Zjeździe, którą skierowałem do Zarządu Gł. w Warszawie, z prośbą o wydrukowanie w „Drogowcu", a którą ktoś bardzo oględnie ukrył. Być może, że p. Redaktor, śpiesząc się na dłuższy bezpłatny pobyt... do „pensjonatu", zapomniał oddać do druku. Dziwne szczęście ma ten Związek! Nie tylko papiery lecz i ludzie giną. Nie pojmuje jak mógł „zginąć" taki człowiek jak pan Redaktor Wiszniewski, który cieszył się „niezkazitelnością" i 100% zaufaniem. Miejmy jednak nadzieję, że z chwilą, gdy właściwe rządy w Związku objął i sprawuje kol. Kowalski, a dzięki któremu p. Wiszniewski przestał „pracować" w Związku, innych „niespodzianek" nie będzie. Grunt to forsa, a forsę związkową trzyma w garści nie kto inny tylko kol. Kowalski.

Członkowie Związku mogą spokojnie spać, gdyż kol. Kowalski z p. Szultzem czuwają.

Piotr Raszyński

P. S. A teraz maleńka prośba. Oszczędźcie Panowie z Zarządu Gł. przyjeżdżającym kolegom szukania lokalu Związku przez wywieszenie w bramie, przy wejściu na klatce schodowej maleńkiej tabliczki z napisem gdzie mieści się placówka drogowa.

Zarząd Główny niniejszy list skierowany do Redakcji umieszcza bez komentarzy nie chcąc sugerować Czytelnikom własnego zdania.

Na marginesie odprawy z dn. 10.I.1937.

,,Na wstępie należy podziękować Zarządowi Głównemu za zdecydowanie na bliższe zetknięcie się z terenem, co może tylko wyjść na dobre jak Zarządowi tak i Oddziałom. Trudno sobie wyobrazić, aby Z-d Główny mógł rządzić się i mieć właściwe pojęcie o pracy Oddziałów jedynie na podstawie korespodencji, i trudno sobie wyobrazić aby Oddziały miały właściwe pojęcie o pracy Z-du Gł. z takiejże kerespodencji. Zawsze było i jest uznawane żywe słowa za najlepszy kontakt, za najlepszy sposób do porozumiewania się i wyciągania tych lub innych wniosków.

Cóż w swojej zasadzie dobrego dała odprawa?

Moim zdaniem najważniejsze to osobiste poznanie się przedstawicieli Oddziałów, zorjentowanie się w pracy jak Zarządu tak i Oddziałów na miejscu.

Przez porównanie pracy tego lub innego oddziału wyciągnięto niedomagania jak organizacyjne tak i ogólne oddziałów, uzgodniło się poglądy na niektóre ważkie dla życia organizacji sprawy. A tego niedało by się dokonać na Walnym Zjeździe przy takiej atmosferze luźnej pogadanki, nie ograniczając się zbytnio czasem — jak to było na odprawie.

Odprawa dała to, że Zarząd Główny stał się bliższym Oddziałom, o oddziały bliżej znane Zarządowi Głównemu.

Jakie konsekwencje można wyciągnąć z odrawy?

Otóż życiowa konieczność zwowyłania takich odpraw nadal i to nie luźnych, nie wyrwanych z tego lub innego krańca Rzeczypospolitej, a systematycznych we wszystkich dzielnicach.

Taki typ pracy mógł by dać Zarządowi Głównemu pozytywne rezulaty dla rozwoju życia organizacyjnego, dla jego prawidłowego nastawienia i wreszcie taki typ pracy da możność więcej pozytywnej pracy na Zjazdach Delegatów, gdzie praca ta musi nosić charakter poważny, realny, dający moralne zadowolenie w swoich wynikach jak członkom biorącym udział w takim Zjeździe tak i otoczeniu.

Jakie wrażenie wyniesiono z przebiegu odprawy? O poruszanych tematach nie będę mówił, gdyż mam wrażenie, że ogół zapozna się z niemi z wyciągów z protokułów. Ogólne wrażenie nie są budujące.

Miało się nieraz wrażenie, że przedstawiciele Oddziałów przyjechali na odprawę nie zdając sobie dokładnie sprawy po co właściwie przyjechali.

Wyniosło się wrażenie że Oddziały jeszcze nie rozumieją dokładnie po co one są w organizacji i jakie zadania ma organizacja, jakiemi drogami winną kroczyć.

Wyniosło się wrażenie, że umysłowy pracownik zbyt mały bierze udział w budowaniu mocnych podstaw organizacji, a nawet w niektórych Oddziałach zupełnie tego udziału nie bierze.

A to jest źle. Nie tyle źle, aby organizacja bez tych ludzi nie mogła istnieć. Jednakże o tyle źle, że to hamuje poniekąd rozwój Oddziałów, gdyż zrozumiałą rzeczą jest, że pracownik umysłowy, jako wyżej stojący pod względem inteligencji i więcej uspołeczniony, prędzej może uchwycić wątek myśli przewodniej i prędzej postawić na nogi kulejący Oddział, jednakże pod warunkiem ludzkiego traktowania dróżnika jako swego podwładnego w pracy, a człowieka w życiu codziennym.

Z drugiej strony jest bardzo źle że ci ludzie inteligentni nie rozumieją jeszcze znaczenia życiowej konieczności zespolenia się w organizację, znaczenia posiadania jednej wielkiej rodziny drogowców.

Nie rozumieją, że to jest w interesach Państwa jak i w interesach ich samych.

Wyniosło się wrażenie że życie kulturalne i praca oświatowa w Oddziałach prawie nie istniała i rzeczą jak Walnego Zjazdu, tak i Zarządu Głównego i Zarządu Oddziałów będzie przedebatować nad tą tak ważną sprawą.

Ta dziedzina przez Z-d Gł. dotychczas jest zaniedbaną. Nie stawiam Z-dowi Gł. tego jako zarzutu, jedynie stwierdzam jako fakt. Wiem, że Z-d Gł. pochłonięty jest w pierwszym rzędzie uporządkowaniem finansowej strony organizacji, z czego jak słychać wychodzi obronną ręką.

Uważam iż jak Z-d Główny tak i Zarządy Oddziałów winny były by w swej pracy nadal iść w 2 kierunkach.

Wzmocnić stronę wychowawczą i przygotowawczą swych członków, stawiając za zadanie, za cel, Obronę Państwa, bo czy nie jest zrozumiałe, że stan dróg ściśle jest związany z Obroną Państwa. To było by zarazem i ujednostajnieniem pracy we wszystkich Oddziałach jako pracy wychowawczej.

Drugim zadaniem jakie Zarząd Główny i Zarządy Oddziałów winne sobie wytknąć, to rozwinięcie idei samopomocy w Oddziałach.

Na te własne sprawy moim zdaniem narazie zbyt mało zwracało się uwagi.

Powinniśmy nareszcie wyjść z okresu organizacyjnego i wziąść się do pracy poważnej do pracy która by wydźwignęła naszą organizację jeżeli nie na czoło, to w każdym bądź razie postawiło w szeregi organizacji poważnych i dobrze wykonywujących ciążące na nich obowiązki obywatelskie.

Reasumując to wszystko stanowczo należy stwierdzić, że zaufanie wśród drogowców do organizacji je-

żeli nie rośnie, to w każdym bądź razie zaczyna ponownie wracać.

Oddziały opieszałe przystępują do współpracy. Oddziały, które w latach poprzednich pracowały uczciwie, a później z braku wiary w organizację zaprzepaściły tę pracę, jako marnotrawni synowie wracają na łono swej matki. Oddziały, które brały udział w odprawie, napewno swą działalność wzmocnią i usprawnią, co też wyjdzie na zdrowie organizacji.

Na zakończenie chciałbym życzyć aby te parę słów nie pozostały bez echa, wywołując oddźwięk z terenu na łamach drogowca, gdyż jak dla nas samych tak i dla Z-du Głównego było by to materiałem do usprawnienia i nastawienia pracy na dalszą metę.

Czesław Kunicki
Wilno.

Protokuł z Odprawy

Prezesów i sekretarzy Oddziałów powiatowych Związku Zawodowego Prac. Dróg Kołowych Rz. P. im. Marszałka J. Piłsudskiego z terenów województw Wileńskiego, Nowogrodzkiego i Białostockiego, odbytej 10. I. 1937 r. w Wilnie w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego.

Obecni: przedstawiciele 17 powiatów czynnych, 2 nieczynnych. Nie delegowało przedstawicieli 7 powiatów.

Przed rozpoczęciem odprawy obecni udali się na cmentarz Rossa w celu oddania hołdu Marszałkowi J. Piłsudskiego, gdzie złożono wieniec.

Odprawę zaszczycili swą obecnością:

Dyrektor Wydziału Kom.-Budow. Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego p. inż. Zubelewicz, Naczelnik Oddz. Drogowego Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego p. inż. Sokołowski, Kierownik Pow. Zarz. Drogowego w Wilnie p. inż. Łukaszewicz,. biural. Wydziału Powiatowego p. Pietraszko.

Odprawę otworzył o godz. 11-ej Prezes Z-du Głównego kol. Ihnatowicz powitaniem gości i kolegów, oddając głos p. Dyrektorowi inż. Zubelewiczowi. P. Dyrektor inż. Zubelewicz w swoim przemówieniu zobrazował zadania i obowiązki jakie ciążą na pracownikach drogowych, ich odpowiedzialności przed państwem i społeczeństwem za sumienne wykonywanie robót, konieczność dążenia ku stałemu podniesieniu stanu dróg na rubieżach Rz. P., skreślił swój stosunek do pracowników drogowych, na zakończenie w serdecznych słowach życząc pomyślnych rezultatów w obradach.

Przystępując do właściwego porządku dnia Prezes Z-du Głównego kol. Ihnatowicz zaprasza na asesorów — kol. Danilewicza — Nowogródek; kol. Piaseckiego — Mołodeczno i na sekretarza kol. Kunickiego — Wilno.

Porządek dnia:

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego i Oddziałów.

Omówienie regulaminów Kasy Pośmiertnej i funduszu zasobowego.

Sprawa ustawy samorządowej.

Wysunięcie postulatów na przyszły Zjazd Delegatów w Warszawie.

Wolne wnioski.

W celu sprecyzowania wniosków z obrad zostaje powołana Komisja Rewizyjna w składzie kol. kol.: Gierasimowicza, Kuszelewskiego, Kunickiego i Smałkiewicza.

Ad. p. 1. Prezes Z-du Głów. kol. Ihnatowicz złożył krótkie sprawozdanie z działalności Z-du Głów., który postawił sobie za zadanie dążenie do zjednoczenia wszystkich drogowców w jednej organizacji, a w tym celu starania jak najszybszego zatwierdzenia zmian statutowych, uchwalonych przez Walny Zjazd Delegatów; uzyskania szacunku, zaufania i współpracy Władz Zwierzchnich, rozumiejąc, iż tylko w tych warunkach organizacja będzie mogła rozwijać się.

Omówił posunięcia Z. Gł. na terenie Ministerstwa idące w kierunku możliwego polepszenia bytu rzeszy pracowników drogowych, wskazując na życzliwy stosunek Min. Kom. do organizacji.

Wspomniał o szczególnie życzliwym stosunku do Związku Dyr. Departam. Min. Kom. ś. p. inż. Siła-Nowickiego, proponując uczcić pamięć zmarłego przez powstanie i jednominutową ciszę.

Dalej przeszedł do omówienia prac radcy prawnego Związku, idących w kierunku pomocy prawnej członków Związku.

Z kolei składają sprawozdania Oddziały na piśmie lub ustnie.

Oddz. Postawy — nieczynny do Związku należy 1 osoba.

Oddz. Święciany — nieczynny w studjum reorganizacji.

Oddz. Wilejka — nieczynny ma trudności w zorganizowaniu się natury lokalnej.

Wilno — prowadzi pracę oświatową i wychowawczą członków, rozwijając w nich poczucie i odpowiedzialność jako członków organizacji, zdobywając swą pracą zaufanie do siebie Władz przełożonych i ich moralne poparcie w swoich poczynaniach.

Zgromadził bibljotekę w postaci 200 tomów.

Od 2 lat przy Oddz. istnieje Kasa Oszczędnościowo-Pożyczkowa, kapitał której wynosi 5060 zł., a obrót za ten czas 14360 zł.

W swojej pracy napotyka na trudności komunikacyjne w częstszym zbieraniu członków na pogadanki i brak aparatu projekcyjnego.

Oddz. Mołodeczno — pracuje intensywnie, interwjując Z. Gł. o poprawie bytu swoich członków.

Oddz. Oszmiana. Przejawia energiczną działalność w powiecie. Ma zaległości z tytułu opłaty składek.

Oddz. Brasław — nieczynny. Nadesłał powiadomienie o zawieszeniu działalności od 1. X. r. z. nie podając bliższych szczegółów.

Oddz. Augustow. — sprawozdania nie posiada. W studjum reorganizacji.

Oddz. Białystok. — Wznowił swoją działalność od 1. I. 1937. r.

Oddz. Wys. Mazow. — Przejawia działalność nie napotykając na trudności ze strony władz. Zaległości z tytułu opłaty składek niema.

Oddz. Bielsk.-Podl.—Ma trudności w pracy, gdyż powstał rozłam i do Związku należy tylko 7 osób.

Oddz. Suwałki. — Sprawozdania nie posiada. Od kwietnia nie przejawia żadnej działalności.

Oddz. Grajewo. — przy 24 członkach prowadzi pracę zgodną wewnątrz Oddziału. Zaległości z tytułu składek spłaca.

Oddz. Ostrów-Mazow. — nieczynny od ostatniego Zjazdu Delegatów, wznowił działalność dopiero od grudnia r. z.

Oddz. Baranowicze — członków 21 — tylko dróżnicy. Pracownicy umysłowi nie biorą udziału w pracach. Z pozostałości kasowych zgromadził 54 zł. 55 gr. z których udziela pożyczek swym członkom. Kasy Samopomocowej założyć nie może, gdyż nie znajduje pokrycia na początki istnienia takowej. Sekcja kulturalno-oświatowa nie przejawia żadnej działalności. Podkreśla wielkie znaczenie istnienia czasopisma „Drogowiec" i prosi Z-d Gł. o regularne wydawanie takowego.

Oddz. Lida. — Wyjawia sprężystą działalność. Zorganizował dla członków Kursa ratownictwa drogowego, L.O.P.P. i przy poparciu Wydz. Pow. kursa dla dozorców sezonowych. Liczy członków 44.

Oddz. Nowogródek. — Przystępując do prac organizacyjnych na miejscu.

Oddz. Szczuczyn Now. — Do Związku należą wszyscy pracownicy drogowi. Posiada Kasę Samopomocy. Przeprowadził dla swych członków Kursa Samochodowe. Przy oddziale istnieje P. W.

Z dyskusji nad sprawozdaniami wynikło, że praca Oddziałów nie stoi na wysokości zadania. Oddziały w których biorą w pracy udział pracownicy umysłowi pracują znacznie lepiej. Naogół zauważa się wzrost zaufania do pracy Z. Gł., a to przez wznowienie działalności przez nieczynne oddziały.

Z dyskusji nad sprawozdaniem Z-du Głównego wynika, iż zadłużenia Oddziałów w stosunku do Z-du Głównego są bardzo duże, co w znacznym stopniu utrudnia pracę Z. Gł. Zadłużenia te jednakże wynikły przeważnie z powodu zawieszenia działalności przez Oddziały, lub pracę tychże tylko na swoim terenie, co jest wbrew statutowi.

W tych wypadkach Z. Gł. nie mając odpowiednich pełnomocnictwa Walnego Zjazdu Delegatów jest bezsilny.

Kol. Węcławowicz występując jako Członek Kom. Rew. określa pracę Z-du Głównego jako pozytywną. Pomimo trudności finansowych długi zaciągnięte przez poprzednie Zarządy doprowadzono do minimum. Uważa, iż Z-d Gł. w swoich poczynaniach kieruje się tylko dobrem organizacji i jej członków.

Ad. p. 2. Kol. Ihnatowicz wyjaśnia, iż na skutek wniosków poszczególnych powiatów umieszczony został w ostatnim Drogowcu projekt regulaminu Kasy Pośmiertnej, proponuje rozpatrzenie tego projektu i przedyskutowaniu go. Kol. Kunicki proponuje aby dyskusję rozpocząć od wypowiedzenia się co do samej potrzeby istnienia Kasy pogrzebowo-pośmiertnej.

W dyskusji bierze udział p. Dyr. inż. Żubelewicz, popierając projekt stworzenia Kasy. Zapoznaje z takimże funduszem, istniejącym przy Zw. Inżynierów. Omawia znaczne korzyści istnienia funduszu dla rodzin członków. Proponuje zmianę w trybie stwierdzenia śmierci tylko przez pp. Kier. Z. Z. Dr. i wreszcie

1) Dział Organizacyjny.

przekazanie projektu do przepracowania Komisji Redakcyjnej, gorąco zalecając tworzenie funduszu.

P. Kier. P. Z. Dr. inż. Łukaszewicz uważa, iż Kasę Pośmiertną nie należało by uzależniać od poszczególnych wypadków śmierci, a proponuje założenie stałego funduszu, i zwraca uwagę na § 15. projektu uważając termin 14-dniowy za krótki dla złożenia sprzeciwu.

Kol. Kunicki w imieniu Oddziału popiera wnioski o utworzenie kasy pośmiertnej, wyjaśniając, iż rok temu w łonie Oddziału powstał projekt utworzenia funduszu przy Centrali, z którym to wnioskiem delegaci Oddz. wystąpili na Walnym Zjeździe. Wniosek nie był rozpatrzony. Podtrzymując uchwałę, pochodzącą ze środowiska dróżniczego, proponuje zasadniczą opłatę podnieść do 20 gr., przyczym uważa, iż nie należy uwzględniać żadnych ulgowych terminów w opłatach, jak składek tak i na F. Pośm. (§ 3) na wyrobienie poczucia punktualności w obowiązkowości poszczególnych członków.

Kol. Węcłowicz proponuje ze względu na nieobciążenie członków nowemi ciężarami, tworzyć taki fundusz, przeznaczając na ten cel wpływy z funduszu za-

pomogowego.

Kol. Kunicki natomiast uważa, iż żaden fundusz stały zapomogowy, tworzony przy Zarządzie Głównym nie da w rezultacie takiego efektu i znacznych korzyści materjalnych dla rodzin członków, jak projektowany.

Kolega Bohdanowicz uważa, iż Kasa Pośmiertna powinna istnieć jako samoistny fundusz, powstający przez opłatę 20 gr. od członka za każdorazowy wypadek śmierci członka organizacji.

Ad. p. 3. Prezes Z-du Głównego omawia fundusz Zapomogowy, istniejący od uchwały Zjazdu Delegatów z całkowitym pokryciem procentowo do wpływów, sytuację Z. Gł., który nie może dysponować tym funduszem, nie mając ani wytycznych, ani uprawnień do tego od Zjazdu Delegatów. Zachodzi konieczność sprecyzowania żądań terenu co do przeznaczenia funduszu zapomogowego i dla tego proponuje omówienie projektu tego funduszu.

Kol. Kunicki zabierając głos, prosi zebranych o głębsze przeanalizowanie sprawy funduszu zapomogowego, zastanawiając się nad określeniem wypadków, kiedy zapomoga ma być wydaną. Uważa, iż określenie w § 6 projektu, „wypadków życiowo uzasadnionych" nasunęło by ogromne trudności przy sprawiedliwym podziale funduszu, a to ze względu na niemożliwość uchwycenia momentu faktycznej potrzeby. Dalej mówi że „wypadki życiowo uzasadnione" będą mieli 70% członków Związku. Przechodzi do omówienia zagadnienia zapomóg od strony prac Kasy Samopomocy, uważa, iż zadaniem tych Kas powinno być właśnie przyjście swoim członkom z pomocą w postaci zapomóg. Uwypukla moment, kiedy Kasy w pierwszych latach swego istnienia nie mogły by podołać swemu zadaniu i przeznaczeniu, widząc ten moment w śmierci członka, jako żywiciela rodziny, kiedy to powstaje konieczność znacznej pomocy.

Omawia dobre rozwiązanie i tego zagadnienia przez projekt utworzenia Kasy Pośmiertnej.

W końcu mówi, iż fundusz zapomogowy winien mieć przeznaczenie na cel, wymagający wysiłku całej organizacji, widząc w przyszłości ten cel w zabezpieczeniu starości swym członkom przez budowę schroniska.

Kol. Gierasimowicz omawiając przekształcenie funduszu zapomogowego, w zasadzie zgadza się z wywodami przedmówcy, jednakże uważa, za nierealne już obecnie wytykać przeznaczenia funduszu na przyszłość. Proponuje pozostawienie funduszu zapomogowego nieruchomym z tem, że samo przeznaczenie wyniknie z czasu i wysokości zgromadzonego kapitału.

Kol. Synowiec uważa, iż na przyszłość fundusz ten mógł być użyty na lecznictwo.

Kol. Zawadzki proponuje przekształcenie go w przyszłości na emerytalny.

Kol. Bohdanowicz uważa, iż należałoby jedynie gromadzić fundusz, decydując o jego przeznaczeniu w przyszłości.

Kol. Węcławowicz uważa, iż należy scalić fundusz zapomogowy z pośmiertnym.

Kol. Tataryszowicz uważa, że scalenie nie wytrzymuje próby życiowej i jest za pozostawieniem funduszu zapomogowego nieruchomym, zostawiając przeznaczenie jego na przyszłość, widząc cel w istnieniu przytułku dla starców.

Kol. Smołkiewicz uważa, iż wysuwane projekty przeznaczenia funduszu są zakrojone na dłuższą metę i decydować obecnie o tem uważa za przedwczesne. Proponuje aby nie wdając się w przeznaczenie funduszu zapomogowego pozostawić go martwym, natomiast miejscowe bolączki, wymagające zapomóg, załatwiać przez Kasy Oszczędnościowo-Pożyczkowe, tworząc takowe przy Oddziałach.

Ad. p. 3. Kol. Ihnatowicz omawiając projekt ustawy samorządowej wyjaśnia, iż Z. Gł. rozpatrując ten projekt przyszedł do wniosku, iż projekt nie pokrywa się z postulatami pracowników drogowych, widząc zasadniczą różnicę w uposażeniu służbowym najniższej kategorji pracowników samorządowych w wysokości 100 zł., a uposażeniami najniższej kategorji płac dróżników, otrzymujących przeważnie wynagrodzenie w wysokości 60 zł.

Z. Gł. uznając, że praca dróżnicza jest niepomiernie odpowiedzialniejsza od pracy woźnych, którzy w/g projektu ustawy mają minimum ubezpieczenia w kwocie 100 zł., wespół z radcą prawnym związku czynią starania uzupełnienia projektu ustawy przepisem, który by przewidywał, że wynagrodzenie kontraktowych pracowników drogowych w pow. związkach samorządowych nie może być niższe od najniższej grupy uposażenia zasadniczego, przewidzianego ustawą.

W dalszym ciągu widząc, że przepisy o ubezpieczeniach społecznych nie dają dostatecznego zabezpieczenia dróżników na starość, Z-d Gł. uważa iż należało by uzupełnić projekt ustawy nowym przepisem określejacącym moment że dróżnicy po wysłużeniu 10 lat zostają przenoszeni na etat funkcjonarjuszów samorządowych w/g najniższej grupy uposażenia zasadniczego przewidzianego ustawą.

Nareszcie ze względu na charakter swojej pracy i na zadania częściowo o charakterze policyjnym przy przestrzeganiu przepisów i regulacji ruchu, kiedy to czynności takie nie mogą być wykonywane bez należytego umundurowania i uzbrojenia, jako uzewnętrznienie znamion władzy, Z. Gł. uważa, iż koniecznym jest aby ustawa samorządowa zobowiązywała pow. związki samorządowe do umundurowania dróżników, pełniących służbę w terenie.

W dyskusji nad opracowanemi projektami po-

prawek, wynika iż posunięcia Z. Gł. są zupełnie słuszne i pożądane.

Kol. Gierasimowicz uważa iż dróżnicy w swych prawach emerytalnych wogóle powinni być przyrównani do praw pracowników samorządowych.

Kol. Kunicki popierając zapatrywania Oddz. Lidzkiego i przechodząc do umundurowania uzupełnił by projekt przepisu klauzulą o jednolitości wykonywania tego przepisu przez poszczególne Zw. powiatowe.

Kol. Sanojć uważa iż pracownik drogowy winien mieć prawo do nabycia praw emerytalnych z chwilą odbycia okresu próbnego.

Ad. p. 4. Kol. Ihnatowicz proponuje aby poza poruszanemi tematami przedstawiciele Oddziałów wysuwali swoje postulaty na przyszły zjazd Delegatów. Kol. Gierasienowicz uważa iż trudno jest bez przygotowania wysuwać jakie kolwiek postulaty i prosi Z. Gł, aby w przyszłości przy zwoływaniu odpraw podawał dokładny porządek dnia, żeby Oddziały na miejscach mogły odpowiednio przygotować materjały.

Przystępując do omówienia wydawnictwa Drogowca uważa iż czasopismo winno być odzwierciadleniem jak życia związkowego tak i zawodowego. Kol. Ihnatowicz wyjaśnia iż Z. Gł. przy obecnej sytuacji finansowej nie jest w stanie podnieść poziom czasopisma, gdyż podniesienie poziomu jest uzależnione od kosztów jakie mogą być wkładane w wydawnictwo. A koszta na wydawnictwo zostały obcięte do minimum.

Apele do członków opisanie artykułów nie znajdują dotychczas żadnego oddźwięku z terenu. Oddziały nawet nie chcą załatwiać spraw, które mają dla Z. Gł. zasadnicze znaczenie przy zwracaniu się dowładz z temi lub innemi sprawami, i uważa iż dotychczasowa działalność Oddziałów jest zbyt opieszałą, nieraz utrudniającą pracę Zarządowi Głównemu.

Kol. Kunicki omawiając warunki pracy Z. Gł., po ostatnim Zjeździe Delegatów, kiedy to zostało znacznie poderwane zaufanie do organizacji i kiedy to zaufanie trzeba zdobywać na nowo w bardzo trudnych warunkach ze względu na specyficzne warunki terenowe.

Uważa iż życie organizacji będzie kulało od czasu, aż członkowie przez swoich przedstawicieli nie poznają się bliżej przez zwoływanie czy to tylko wojewódzkich, czy to dzielnicowych odpraw, gdyż ludzie wybierani do kierowania organizacją i administracją groszem ciężko zapracowanym, winni być ostrożnie dobierani, gdyż nieraz od pracy tych ludzi zależą losy organizacji jej upadek lub wzrost. Uważa dalej, iż istniejące Oddziały winne są podciągnąć się w pracy organizacyjnej, swym zapałem wciągając do pracy w Oddziały jeszcze niezorganizowane i proponuje aby Zjazdów Delegatów w Warszawie, dochodzić przez Zjazdy Wojewódzkie, co dało by jego zdaniem więcej pozytywną i poważną pracę na Zjazdach Delegatów.

W dalszym ciągu obrad zastosowano się nad sposobem uporządkowania zaległości z tytułu składek.

Kol. Chowchun omawiając zaległości Oddziałów i członków, którzy jednakże korzystają z dobrodziejstw powstających z pracy ciężarów członków, uczciwie wywiązujących się względem swojej organizacji, — proponuje skreślać jak Oddziały tak i poszczególnych członków z ewidencji Związku.

Kol. Ihnatowicz wyjaśnia iż Zarząd Główny niema takich uprawnień od Zjazdu Delegatów.

Kol. Chowchun dalej proponuje wprowadzenie do deklaracji klauzuli zobowiązującej członka do regularnego opłacania składek.

Kol. Kunicki stawia wniosek o pisemnem powiadomieniu zalegających Oddziałów, dając im odpowiedni termin, po którym zostali by automatycznie skreśleni, gdyż nie można dopuszczać aby opieszałe oddziały miały prawo głosu na Walnych Zjazdach Delegatów.

Na tem właściwe obrady zakończono o godz. 18-ej.

Kol. Ihnatowicz zamykając odprawę prosi o większe zainteresowanie się Oddziałów sprawami Związkowemi i o ściślejszą współpracę z Zarządem Głównym. W imieniu obecnych Kol. Kunicki dziękuje Zarządowi Głównemu za zwołanie odprawy w Wilnie, obiecując moralne poparcie dalszych zdrowych, uczciwych posunięć Z. Gł. idących w kierunku wzmocnienia i rozrostu organizacji.

Załącznik do Protokułu z Odprawy

Komisja redakcyjna w składzie: kol. kol. Gierasimowicza, Kuszelewskiego, Kunickiego i Smarkiewicza po przesłuchaniu obrad i dyskusji nad poruszanemi zagadnieniami opracowała następujące wnioski:

Wniosek Nr. 1.

Fundusz Pośmiertny.

Utworzenie funduszu pośmiertnego uznać za konieczne.

Najodpowiedniejszą formę powstania funduszu pośmiertnego jest — wpłacanie przez każdego członka Związku kwoty 20 gr. za każdorazowy wypadek śmierci wśród członków Funduszu Pośmiertnego.

W związku z tem i wytycznemi otrzymanemi w czasie obrad projekt regulaminu otrzymuje brzmienie następujące:

§ 1. Fundusz pośmiertny powstaje ze składek wpłacanych przez każdego członka Funduszu Pośmiert-

nego w wysokości 20 groszy za każdy wypadek śmierci członka Funduszu Pośmiertnego.

Niepłacenie w terminie należnych od członka składek pośmiertnych, pozbawia jego rodzinę prawa do korzystania z zapomogi Funduszu Pośmiertnego.

§ 2. Fundusz pośmiertny nie może być użyty na inny cel pod rygorem odpowiedzialności statutowej Władz Związku.

§ 3. Zapomogę pośmiertną wypłaca się po śmierci członka Funduszu Pośmiertnego, który należał do Związku nieprzerwalnie ostatnie 6 miesięcy i niezalega w chwili śmierci w opłatach na rzecz Związku, oraz wpłacił wszystkie składki na rzecz Funduszu Pośmiertnego.

Wyjątkiem uznania zaległości na rzecz Związku, należy uznać nieterminowe utrzymywanie przez członków F. P. poborów.

§ 4. Zapomogę Pośmiertną po śmierci członka, otrzymuje osoba wskazana przez członka w deklaracji złożonej w biurze Zarządu Głównego za pośrednictwem Zarządu Oddziału.

§ 5. Wysokość przypadającej do wypłaty zapomogi pośmiertnej stanowi kwota będąca ilorazem wysokości składki pośmiertnej t.j. 20 groszy pomnożonej przez ilość członków Funduszu Pośmiertnego po potrąceniu prawnych kosztów administracyjnych i ustawowych podatków.

Za podstawę do określenia wysokości zapomogi pośmiertnej służy stan liczbowy członków F. P. na ostatni dzień miesiąca poprzedzającego wypadek śmierci członka F. P.

§ 6. Wypłatę zapomogi pośmiertnej dokona Zarząd Główny na skutek doniesienia o śmierci członka przez Zarząd Oddziału, w 2 ratach. Pierwszą ratę w wysokości 100 zł. (sto), niezwłocznie po otrzymaniu zawiadomienia o zgonie przekaże Z-d Gł. Zarządowi Oddziału dla wypłaty osobie uprawnionej do podjęcia.

Reszta zapomogi pośmiertnej wypłacana będzie w terminie do 8 tygodni.

§ 7. W celu otrzymania reszty zagomogi należy nadesłać akt zejścia do zwrotu, lub zaświadczenie wystawione przez Powiatowy Zarząd Drogowy.

§ 8. Za stwierdzanie prawa do otrzymania zapomogi pośmiertnej, zawiadamiający jest odpowiedzialny materjalnie.

§ 9. Wpłata składek pośmiertnych następuje przez Zarząd Oddziału na wezwanie Zarządu Głównego, który winien niezwłocznie po otrzymaniu zawiadomienia o śmierci członka — wezwać Oddziały, z podaniem wypadku śmierci, i danych personalnych zmarłego członka. Oddziały składkę pośmiertną niezwłocznie przekażą z własnych funduszów, potrącając tą składkę przy pierwszych składkach do Związku.

§ 10. Zarządy Oddziałów winne są prowadzić ścisłą ewidencję wpływów na Fundusz pośmiertny, przesyłają odpisy wykazów członków wpłacających, do Zarządu Głównego.

§ 11. O przysługującej zapomodze pośmiertnej po zmarłym członku F. P. decyduje Zarząd Oddziału na terenie którego nastąpił wypadek śmierci, na podstawie posiadanej ewidencji, odpis której powinien znajdować się w Zarządzie Głównym.

Zarząd Główny w razie powstałych wątpliwości co do prawa otrzymania zapomogi pośmiertniej może odmówić wydania takowej.

§ 12. O decyzji odmownej winna być zawiadomiona osoba zawiadamiająca o zgonie.

§ 13. Za całokształt gospodarki Funduszem Pośmiertnym jest odpowiedzialny Zarząd Główny.

Organem kontrolującym Fundusz Pośmiertny jest Centralna Komisja Rewizyjna.

Sprawozdanie z gospodarki F. P. składa Zarząd Główny do wiadomości i zatwierdzenia na Walny Zjazd Delegatów oraz co kwartał ogłasza sprawozdania w czasopiśmie Związkowym „Drogowiec".

§ 14. O zawieszeniu działalności F. P. do czasu Zjazdu Delegatów decyduje Zarząd Główny na wniosek Centralnej Komisji Rewizyjnej lub Skarbnika Zarządu Głównego.

§ 15. O likwidacji Funduszu Pośmiertnego decyduje Zjazd Delegatów Związku na podstawie zgłoszonego wniosku, który w głosowaniu musi uzyskać absolutną większość.

§ 16. Wrazie zaszłych nieporozumień w sprawach Funduszu Pośmiertnego decyzja Zarządu Oddziału jest zaskarżalna przed Zarządem Głównym, zaś decyzja Zarządu Głównego jest zaskarżalną przed Zjazdem Delegatów Związku. Ponadto Komisja Redakcyjna stawia wniosek:

Dla usprawnienia działalności funduszu pośmiertnego w pierwszym roku jego istnienia, jeżeli niema wypadków śmierci, członkowie opłacają miesięcznie po 10 gr. na fundusz obrotowo-pomocniczy Funduszu Pośmiertnego (rezerwowy).

Wniosek II.

Sprawa funduszu Zapomogowego.

Z dyskusji nad Funduszem zapomogowym wynikło, iż projekt regulaminu nie rozwiązuje w sposób należyty zadań tego funduszu a to:

po 1-sze. Tworzenie F. Z. przy centrali w formie przewidzianej przez projekt w rezultacie nie da on członkom, ani organizacji żadnej korzyści materialnej, jak i moralnej.

po 2-gie. Przy takiej formie istnienia funduszu mogą zaistnieć pewne niedomagania, które zniechęcą

członków i narażą Z. Gł. na straty materjalne i podważą autorytet Związku, oraz mogą rozpętać niezgodę wśród członków.

po 3-cie. Bolączki członków o charakterze miejscowym winne być załatwiane na miejscach w Oddziałach.

po 4-te. Przeznaczenie funduszu zapomogowego przy centrali winno mieć w zasadzie cel, stanowiący wysiłek całej organizacji.

Z tego wynikło iż:

„Należy pozostawić fundusz zapomogowy nadal nienaruszalnym, gromadząc li tylko kapitał, nienadając mu narazie żadnego przeznaczenia, licząc na to, że przeznaczenie to wyniknie jak z samego czasu tak i wysokości zgromadzonego kapitału: budowa schroniska dla starców, dom wypoczynkowy, lecznictwo, emerytury i t. p.

Natomiast ciężar zapomóg przelać na Kasy Samopomocy, idąc w kierunku tworzenia tych kas przy Oddziałach.

Najodpowiedniejszą formą Kas uważać należy w zasadzie — tworzenie Kas Oszczędnościowo-Pożyczkowych, jako mających w swoim założeniu po za przyjściem z pomocą swym członkom, przyzwyczajenie członków do przymusowego oszczędzania.

Wniosek III.

Drogowiec.

Komisja redakcyjna uważa, że wydawany przez Zarząd Główny miesięcznik „Drogowiec" nie odzwierciadla całokształtu sprawy drogowej w Polsce i nie jest jeszcze na dostatecznym poziomie, przeto zaleca w granicach możliwości budżetowych:

a. Wynająć odpowiedzialnego i fachowego redaktora,
b. Zaprosić fachowych i poważnych współpracowników.
c. Uwzględnić w Drogowcu następujące działy:
   1) Dział Organizacyjny.
   2) Dział techniczny, zawierający artykuły techniczne, umożliwiające uzupełnienie wiadomości praktycznych dla służby drogowej, krótki przegląd zdobyczy technicznych na polu budownictwa drogowego, sprawę rozwoju dróg w Polsce i t. p.
   3) Przegląd główniejszych wydarzeń politycznych i gospodarczych w Polsce i zagranicą.
   4) Dział prawny.
   5) Dział kroniki.
   6) Dział rozrywek.
d. Wykorzystać należycie objętość Drogowca przez odpowiednie rozmieszczenie artykułów i racjonalne zużytkowanie papieru.

Wniosek IV.

Odprawy wojewódzkie lub dzielnicowe.

Uznać za konieczne zwoływanie Odpraw dzielnicowych na których to odprawach winne być uzgadniane wszelkie sprawy poruszane na Zjazdach Delegatów, a to w celu nadania odpowiedniej powagi i sprawności obradom na Zjazdach Delegatów, jako najwyższej jednostce, decydującej o życiu organizacji.

Wniosek V.

Zaległości członkowskie

Z przebiegu obrad wynikło, iż Z-dy Oddziałów zalegają z opłatą składek. Uznając:

1-sze. Stan taki za szkodliwy dla istnienia organizacji.

2-gie. Oddziały jako działające na szkodę organizacji nie mogą mieć głosu decydującego w życiu Związku, Komisja rewizyjna stawia wniosek:

„Upoważnić Zarząd Główny, nie odwołując się do Zjazdu Delegatów, do skreślenia Oddziałów, działających na szkodę organizacji z ewidencji.

Umożliwić spłatę zaległych składek tym oddziałom, które nadal chciały by brać udział w życiu organizacji, w wyjątkowych wypadkach umażając do 50% zaległe składki, a pozostałość rozkładać na spłatę do 12 miesięcznych rat. Ponadto do deklaracji o przystąpieniu do Związku należy wprowadzić klauzulę, zobowiązującą członka do regularnego opłacania należności na rzecz Związku.

KOLEDZY! Dźwignią ruchu zawodowego jest prasa

Czytajcie i popierajcie prasę zawodową

Z życia oddziałów

Oddział Powiatowy w Mołodecznie powstał 1 stycznia 1935 r. i obecnie liczy 14 członków.

W czasie swej rocznej egzystencji praca Zarządu Oddziału zmierzała niemal wyłącznie do przełamania pewnej niechęci i braku zrozumienia co do potrzeby istnienia organizacji zawodowej wśród pracowników drogowych.

Obecnie uważamy, że cel, za małymi wyjątkami, został ostatecznie osiągnięty, pozostaje jedynie praca, którąby wskazywała na istoną potrzebę istnienia organizacji i aby jej działalność przyniosła realne korzyści dla jej członków. Byłoby to bodaj najbardziej przekonywującym argumentem zwłaszcza w obecnej dobie, kiedy los pracowników drogowych jest, jak to się mówi „widłami na wodzie pisany".

Największą przeszkodą w przejawianiu jakiej takiej działalności jest rozsianie członków na terenie całego powiatu i oczywiście stosunkowo mała liczba członków. O zorganizowaniu sekcyj, czy to kulturalno-oświatowej, bądź innej nie może wprost być mowy, bo nie da się w żaden sposób utrzymać ze względu właśnie na trudności w zebraniu od czasu do czasu pewnej liczby członków. Jeżeli może być wogóle mowa o pracy dla organizacji, to do dyspozycji pozostaje wyłącznie dość krótki okres zimowy, ponieważ w okresie letnim praca zawodowa zabiera tyle czasu, że naprawdę z konieczności trzeba zaniechać pracę w organizacji.

Z wyłuszczonych wyżej powodów zdajemy sobie sprawę, że praca Zarządu Głównego jest bardzo ciężka i aby przyjść z pomocą w tej pracy z konieczności ograniczyć się musimy wyłącznie do pomocy finansowej przez jednanie członków i pilnowanie punktualnego regulowania składek członkowskich, licząc na to, że sprawy finansowe Związku w obecnej dobie są jedną z ważniejszych podwalin Organizacji.

Prezes Oddz. Pow. *(—) Zb. Goszczyński*
w z. Sekretarza Oddz. Pow. *(—) Piotr Piasecki*

ODDZ. NA POW. WADOWICE.

Oddział liczy 53 członków w tem 2 techników Oddział posiada Kasę Samopomocy w której obrót gotówkowy wyniósł ca 3.500 zł. Z Kasy Samopomocy w ciągu roku udzielono pożyczek zwrotnych na sumę zł. 1.760 — bez zwrotnych czyli zapomogi na około 300 zł. Na pomoc zimową dla bezrobotnych wyasygnowano z funduszów Oddziału zł. 25.— Wszyscy członkowie są opodatkowani na F.O.N. w wysokości 1% na 6 miesięcy.

W ciągu roku odbyto 13 zebrań na których omawiano sprawy członków i Związku. Wszystkie sprawy członków Zarząd Oddziału stara się załatwić na miejscu z władzami bez uciekania się do pomocy Zarządu Głównego.

Oddział corocznie urządza tradycyjny opłatek dla członków i gości co miało miejsce i w roku ubiegłym. W roku ubiegłym oddział brał udział w sypaniu Kopca na Sowińcu.

ODDZ. NA POW. ŁOWICZ.

W dniu 29. 11. 36 r. odbyło się przy udziale 26 członków zebranie oddziału na którym omawiano sprawy bieżące i na którym żegnano, ustępującego ze stanowiska dróżnika, kol. Stanisława Twardowskiego. Kol. Twardowski ustąpił na skutek starości.

Niech i od nas jako wyrazicieli wszystkich pracowników drogowych przyjmie kol. Twardowski wyrazy pożegnania i zapewnienia jednocześnie, że pamięć Jego z kart członków Związku wymazana nie będzie, a pozostanie zawsze w tym okresie, kiedy być może pozycja członków i Związku były najcięższą do przetrwania, lecz były jednocześnie fundamentem na którym budowano wspólny gmach dobrobytu.

ODDZ. NA POW. OLKUSZ.

W dniu 11 grudnia Członkowie Zarządu Oddziału Kol. prezes St. Sarny i sekretarz Paweł Janczyk zwrócili się do Pana Kierownika Pow. Zarz. Drog. w następujących sprawach, a) o wypłacenie premii, b) o zakupienie płaszczy i butów, c) o wypłacenie za godziny nadliczbowe, d) o zorganizowanie kursu z dziedziny budowy dróg bitych.

Powyższe sprawy kierownik Pow. Z. D. p. inż. K. Feczko potraktował przychylnie; część postulatów zostanie zrealizowana bez zwłocznie, część w m-cu styczniu. Wszyscy członkowie Związku opodatkowali się na pomoc zimową dla bezrobotnych, a także należą do L.O.P.P., P.C.K. i L.M.K:

ODDZ. NA POW. KROSNO.

Nadesłał nam uwagi na temat Funduszu Zapomogowego i pośmiertnego:

1) W razie śmierci którego z członków, wszyscy członkowie wpłacają po 50 groszy.

2) W razie dłuższej choroby, członek Związku znajdujący się w ciężkich warunkach materjalnych winien zwrócić się do Zarządu Głównego o pomoc. W tym celu możnaby pobierać specjalną składkę po 20 gr. od członka.

ODDZ. NA POW. BRZOZÓW.

Dnia 13.12. 1936 odbyło się Walne Zebranie członków celem przeprowadzenia wyboru władz Od-

działu. Do dalszego prowadzenia oddziału powołali zebrani dotychczasowe władze, z Kol. Piotrem Kuśmidrem, jako prezesem na czele. Na zebraniu obecnych było 22 członków.

ODDZ. NA POW. CHEŁMNO.

W dn. 18.12. 1936 przy udziale 41 członków odbyło się Walne Zebranie celem przeprowadzenia wyboru nowych władz oddziału. Do zarządu wybrani zostali: prezes Maks Post, sekretarz Kaz. Gowarkiewicz i skarbnik drog. Fr. Romatowski ponownie, oraz V. prezes W. Krause. Do Kom. Rew. wybrano: J. Duda, W. Krause i Fr. Bukowski. Oddział liczy obecnie 41 członków i pracuje w ciężkich warunkach, wynikających z niedoceniania przez Wydział Powiatowy pracy pracownika drogowego.

ODDZ. NA POW. DROHOBYCZ.

20.12. 1936 w obecności 31 członków odbyło się zebranie oddziału celem omówienia wyrównania zaległych składek członkowskich.

ODDZ. NA POW. KOSÓW POLESKI

Prosi podać na łamach „Drogowca", że dzięki pomocy prawnej jaką otrzymał od Związku, Kol. Augustyn Władysław wygrał sprawę sądową.

ODDZ. NA POW. ŁUKÓW.

Zarząd Oddziału na posiedzeniu odbytem w dn. 22.11. 1936 r. postanowił przekazać z własnych funduszów: zł. 150 — na F.O.N., zł. 150 na pomoc zimową dla bezrobotnych i zł. 25 — b. dróżnikowi Sałasińskiemu jako zapomogę. Pozatem przeznaczono zł. 250 — na zakup urny i koszty delegacji na Sowiniec w połączeniu ze Zw. Strzeleckim. Na tym samym posiedzeniu postanowiono stworzyć Kasę Samopomocową.

ODDZ. NA POW. MOŁODECZNO.

Zarząd Oddziału na posiedzeniu odbytem w dn. 25.10. 136 r. uchwalił zakupić z własnych funduszów czapki zimowe dla członków Związku. Na tym samym posiedzeniu wykluczono 3-ch członków za niepłacenie składek.

ODDZ. NA POW. PŁOŃSK.

Pod przewodnictwem techn. Jakubowskiego w dn. 6.12. 36 r. odbyło się Nadzwyczajne Walne zebranie członków oddziału w liczbie 29. Zebrani postanowili przyjść z pomocą materialną po spaleniu się Kol. Justatowi, opodatkować się jednorazowo w kwotach indywidualnych.

Ponadto zebrani opodatkowali się w wysokości 1 zł. od osoby na pomnik dla ś. p. dyr. Siły. Nowickiego, i na pomoc zimową dla bezrobotnych w granicach 20—50 gr. miesięcznie od osoby. Postanowiono przystąpić na członków L.M.K. z dn. 1.1. 1937 r.

ODDZ. NA POW. PUŁTUSK.

11.11. 1936 r. odbyło się zebranie członków oddziału w liczbie 22 członków. Zebrani opodatkowali się na L.O.P.P. w wysokości 1 zł. od członka jednorazowo i sumę zebraną przesłali do Zarządu Głównego. Członkowie oddziału przesyłają koleżeńskie pozdrowienie dla wszystkich członków Organizacji.

ODDZ. NA POW. SANOK.

13.12. 36 r. przy udziale 25 członków, odbyło się zebranie oddziału na którym omawiano wyrównanie zaległych składek i nie otrzymywanie „Drogowca".

Dola dróżnika kresowego

Oj, dola dróżnika na kresach wschodnich
Zwłaszcza na Wileńszczyźnie
Niema tak nigdzie w stronach zachodnich
Niema tak w całej Ojczyźnie.

Jeszcze na drodze jest ciemnowato,
Zorza nad górą za lasem,
Dróżnik już na drodze — przy nim łopata
I mała siekierka za pasem.

Oprócz łopaty niesie ze sobą
Żelazną tarczę okrągłą
A na tej tarczy „Dróżnik Nr. 1",
Bo wszak to jego jest godło.

Rozpoczął pracę — tarczę wbija w ziemię
Czynność ta polecona jest srodze —
Przejeżdżający musi o tem wiedzieć,
Że dróżnik obecny na drodze.

Ręce w mozołach, twarz zapalona
Idzie do pracy on raźnie
Wszak on robotnik i stróż zarazem
Droga bez niego przepadnie.

Dwadzieścia kilometrów — odcinek to duży,
Dla niego to nie jest zbyt złudnie,
Pięć godzin pracy bardzo go nie znuży,
Bo jeszcze przed nim południe.

W południe odpocznie — godzinę ma przerwy
I choć kawałek zje chleba,
Kawałkiem tym chleba suchego, czarnego
Po pracy posilić się trzeba.

Na masło do chleba czy kawał kiełbasy
Żołdu cokolwiek zamało
Znów po obiedzie pięć godzin pracy
Śpieszy, by na jutro nie zostało.

Bardzo starannie i w swoim czasie
Trzeba swój akord wyrobić,
Co zapisane w książce służbowej
Nie możesz o tem zapomnić.

Rękawem obetrzesz spocone czoło
Bo musisz wykonać zadane,
A jeszcze przy tym słońce wokoło
Promienie śle niesłychane.

Pobory niewielkie — kwitujesz na liście
Sześdziesiąt sześć złotych miesięcznie
Musi wystarczyć na życie, ubranie
Dla siebie, żony i dzieci —
Trzeba na opał i na mieszkanie —
I tak upływa życie niewdzięcznie!

Dróżnik przy pracy stanąwszy na chwilę
Przemówi do siebie z tęsknoty,
Żeby nam teraz pobory zwiększyli
Choć o dwadzieścia pięć złotych!

Wiaterek zachodni cichutko mu szepcze
Głupstwo, biedaku, ty pleciesz,
Nie mów nikomu tego, człowiecze,
Bo nuż z posady polecisz.

Już zapomniałeś co ci powiedziane
Żeś leniuch i nie chcesz pracować,
Za twoją robotę otrzymasz naganę
I za to ty musisz dziękować!

Koło Warszawy czy pod Krakowem
Dróżnik ma coś lepszego,
Korzysta z plonów w pasie drogowym
I ma mieszkanie do tego.

Dróżnik tam mieszka przy swym odcinku
Ma on tam kawał ogrodu
Ma świń ze czworo, trzyma krowinkę
I domowego ptactwa ma stado.

Obok poborów też premie dostaje
I za nadliczbowe godziny
Rzadziej nagany on tam doznaje,
Bo niema kary bez winy.

Kochani Koledzy naszego Związku
Imienia Marszałka Polskiego,
Trudne warunki w naszym obowiązku
Nie odczuwacie Wy tego!

Żebyście Koledzy, wszyscy się zebrali
Zobaczyć pracę w naszym powiecie,
Dopierobyście wszyscy poznali,
Jakie jest życie na świecie.

Niedarmo dróżnik mało piśmienny
Zaczyna wiersze układać
Bo nie wytrzyma człowiek sumienny
Musi o krzywdzie pogadać.

Dróżnik z Mołodeczna.

Różne

Minist. komunikacji zwróciło uwagę urzędów wojewódzkich na istniejący w związku powiatów referat zadrzewień, mający udzielać pomocy w zadrzewianiu dróg publicznych, osiedli i nieużytków. Pomoc Związku okazywana samorządom w tym zakresie, dotyczy w szczególności porad fachowych w sprawach doboru drzew i krzewów, sadzenia i pielęgnowania, praktycznego i teoretycznego, służby drogowej i t. d.

Uznając powyższą inicjatywę Związku powiatów za pożyteczną, minist. komunikacji uważa, że powiatowe związki samorządowe mogą korzystać z pomocy Związku w zadrzewieniu nie tylko dróg samorządowych, lecz i pasńtwowych.

Z wiosną roku bieżącego należy się spodziewać poskromienia anarchji, która stała się przyczyną już tak wielu nieszczęśliwych wypadkw na naszych drogach. ,,Piraci jezdni" — furmani, nie zważając na żadne przepisy jeżdżą bądź środkiem, bądź niewłaściwą stroną szosy, a cykliści ósemkują tuż przed nadjeżdżającym samochodem.

Ten stan rzeczy, jak również i fakt niszczenia kosztownych nawierzchni spowodował władze do wypowiedzenia walki piratom, co znalazło zresztą swój wyraz w pamiętnym okólniku p. premiera Składkowskiego.

Obecnie przystąpiono do organizacji, kadr specjalnej policji drogowej, która w sile 100 ludezi wyruszy w lotnych patrolach na drogi, polując na furmanów zakłucających zachowaniem swym porządek. W szczególności zwrócona będzie uwaga na niejeżdżenie środkiem szosy, na prawidłowe oświetlanie wozów nocą oraz na jakość obręczy na kołach. Jak wiadomo, zbyt wąskie obręcze powoduąj niszczenie się drogi.

Policja drogowoa zostanie zmotoryzowana i zaopatrzona w motocykle polskiej produkcji. Kredyty na kupno mrotocykli już są w budżecie.

90-złotowe raty samochodowe dla skarbowców

Jak się dowiadujemy, Bank Gospodarstwa Krajowego udzieli członkom Sportowego Stowarzyszenia Skarbowców długoterminowego kredytu na kupno samochodów.

Członkowie stowarzyszenia, wpłacając gotówką 25 proc. wartości samochodu lub motocykla, resztę należności będą spłacać ratami miesięcznymi w przeciągu 3 lat. Oprocentowanie tego kredytu wynosić ma 5 proc. rocznie.

Kredyt ten umożliwi nabycie samochodu na 90-złotowe raty miesięczne, a motocykla z wózkiem na 60-złotowe raty.

Ten niezaprzeczony sukces Stowarzyszenia w dużej mierze zawdzięczać należy staraniom prezesa stowarzyszenia wicemin. skarbu Świtalskiego, znanego propagatora automobilizmu.

Z działalności władz związkowych

W dniach 12, 13, 14 lutego rb. Prezes Związku kolega A. Ihnatowicz podczas swej bytności w Warszawie odbył szereg konferencji z czynnikami miarodajnymi poruszając sprawy dotyczące pracowników dróg kołowych.

Równocześnie został poddany dyskusji i zaakceptowany materiał redakcyjny do bieżącego numeru „Drogowca", a także omówiono nadesłane uwagi do Funduszu Pośmiertnego i Zapomogowego ze strony oddziałów.

Przedyskutowano także projekt złożenia urny na „Sowińcu" przez specjalne sztafety złożone z pracowników dróg kołowych, historycznym szlakiem Żułów — Wilno — Warszawa — Kielce — Kraków.

Na projekt urny zostałby ogłoszony specjalny Konkurs z zastrzeżeniem wykonania przez pracowników drogowych.

Przyjęto z zadowoleniem sprawozdanie z odbytej konferencji prezesa Ihnatowicza z panem Starostą na powiat Szczuczyn, w wyniku której uwzględnił WP. Starosta szereg dezyderatów dotyczących pracowników drogowych na terenie powiatu szczuczyńskiego.

To też tą drogą składamy WPanu Staroście podziękowanie za rzeczowe i życzliwe stanowisko zajęte w stosunku do pracowników drogowych.

Zbliża się Walny Zjazd —

Pamiętajcie! o

uregulowaniu składek!!!

PRZEDPŁATA roczna — **3,50** zł., kwartalna — **90** gr., miesięczna — **30** gr.
Członkowie Związku otrzymują „Drogowca" bezpłatnie.
OGŁOSZENIA: Okładki: IV str. 300 zł. II i III — 250 zł., za tekstem str. 200 zł.
Ogłoszenia artykułowe i w tekście **25%** drożej.

Wydawca: **Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Dróg Koł. R.P. Im. Marsz. J. Piłsudskiego**
Redakcja i Administracja: Warszawa I, ul. Nowogrodzka 33 m. 4 tel. 7.22-32
Redaktor Naczelny i odpowiedzialny Jan Maciejowski

Zakłady Drukarskie „Kolumna", Warszawa, Nowy Świat 39 tel. 2.78-52.